

Krzysztof Zdulski

Mosul przede wszystkim... : stosunki brytyjsko-tureckie w latach 1923-1929

Historia i Polityka nr 19 (26), 25-42

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof ZDULSKI
Uniwersytet Łódzki, Polska

Mosul przede wszystkim... Stosunki brytyjsko-tureckie w latach 1923–1929

**First and Foremost Mosul...
British-Turkish Relations between 1923 and 1929**

• **Abstrakt** •

Podpisanie traktatu pokojowego w Lozannie nie doprowadziło do naprawy stosunków brytyjsko-tureckich, które nadal pozostawały napięte. Kemaliści nie mogli zapomnieć, że Londyn w trakcie trwania tzw. „wojny wyzwoleniczej” popierał ich wrogów, czyli Greków. Z drugiej strony w Wielkiej Brytanii przeważał pogląd, że Republika Turecka była państwem sezonowym, a poza tym nad Tamizą uważano ruch kemalistowski za agenta Rosji Sowieckiej. Jednak najważniejszym czynnikiem, wpływającym negatywnie na obustronne relacje, był spór o przynależność okręgu Mosulu.

Wilajet Mosulu do 1918 r. był częścią Imperium Osmańskiego, który w wyniku rozejmu podpisanego w Mudros znalazł się pod okupacją brytyjską. W 1920 r. został on przekazany rodzącemu się państwu iraickiemu, nad którym pieczę sprawowali Brytyjczycy w ramach systemu mandatowego Ligi Narodów. Jednak ruch kemalistowski nie chciał zrezygnować ze swoich praw do tego obszaru. Dość powiedzieć, że zachowanie kontroli nad nim było jednym z celów Paktu Narodowego (Misakı Milli). W związku z powyższym kwestia ta nie została rozwiązana w układzie pokojowym w Lozannie. Fiaszkiem zakończyły się również negocjacje dwustronne, co spowodowało, że sprawa trafiła na

• **Abstract** •

Lausanne Peace Treaty did not solve contradictions between Great Britain and Turkey. Political relations between those two countries remained strained. The Kemalists could not forget that London had been the main supporter of Greece during the Liberation War (Kurtuluş Savaşı). On the other hand, the British thought Turkey to be a seasonal state and were alarmed when Kemalists had established a close link with the Soviet Russia. However, the most serious problem was a dispute over the possession of the vilayet of Mosul.

The territory of Mosul was held by Turkey until the First World War. In 1918 it was occupied by Britain. In 1920 it was assigned to Iraq, which had become a British mandate. However Kemalists refused to relinquish their claims to the territory of Mosul, which was specified in the National Pact (Misakı Milli) as Turkish one. For that reason the question of Mosul remained in a state of deadlock, even after the Lausanne Treaty had been signed. Bilateral negotiations between Great Britain and Turkey did not solve the problem, and the matter was referred to the League of Nations. In December 1925 the Council of the League of Nations decided that the vilayet of Mosul was an integral part of Iraq. Finally the dispute over that

forum Ligi Narodów. W grudniu 1925 r. Rada Ligi Narodów uznała okręg Mosulu za integralną część Iraku. Ostatecznie spór zakończył się w czerwcu 1926 r. podpisaniem układu granicznego między Turcją, a Irakiem. Mimo to kwestia mosulska nadal rzucała się cieniem na relacje między Londynem a Ankarą, przynajmniej aż do roku 1929.

Słowa kluczowe: Turcja, Wielka Brytania, Mosul, Bliski Wschód, stosunki dwustronne, dwudziestolecie międzywojenne

territory ended in June 1926, when the border treaty between Iraq and Turkey was signed. However the case of Mosul cast a shadow over relations between Angora and London at least until 1929.

Keywords: Turkey, Great Britain, Mosul, Middle East, bilateral relations, interwar period

W 1923 r. na mapie świata pojawiła się Republika Turecka – państwo, które powstało na gruzach Imperium Osmańskiego. Mimo odparcia obcej interwencji, czyli zwycięstwa w tzw. „wojnie wyzwolenczej” (Kurtuluş Savaşı) oraz rewizji postanowień pokoju w Sevres, które zostało przypieczętowane traktatem z Lozanny, sytuacja młodego państwa na arenie międzynarodowej była trudna. Turcja znalazła się w izolacji politycznej, a - co gorsza - większość sąsiadów oraz mocarstw była wrogo nastawiona do rządzącego w niej ruchu kemalistowskiego. Nawet główny sprzymierzeniec z lat 1919–1923, czyli Związek Sowiecki zerwał współpracę z Ankarą, w związku z zaakceptowaniem przez stronę turecką konwencji lozańskiej w sprawie cieśnin czarnomorskich, co w Moskwie zostało odebrane jako pogwałcenie przez kemalistów zobowiązań układu z marca 1921 r. (Wituch).

Spośród mocarstw najgorsze relacje Turcję łączyły z Wielką Brytanią. Wynikało to z wielu przyczyn, w dużej mierze stanowiących podzwonne decyzji o przystąpieniu Imperium Osmańskiego do I wojny światowej po stronie państw centralnych. Oliwy do ognia dolewał spór o przynależność okręgu Mosulu, który miał okazać się głównym punktem zapalnym w relacjach na linii Ankarą–Londyn. Problem ten, nierozwiązany na konferencji lozańskiej przez trzy lata od powstania Republiki Tureckiej, negatywnie rzutował na jej stosunki z Wielką Brytanią, zwiększając napięcie między państwami do niebezpiecznego poziomu, a po jego rozstrzygnięciu przynajmniej do końca lat dwudziestych nadal kładł się cieniem na relacje brytyjsko-tureckie.

Kanwą artykułu jest analiza stosunków brytyjsko-tureckich w pierwszym dziesięcioleciu dwudziestolecia międzywojennego. *De facto* obejmuje ona lata 1923–1929. Cezurą początkową jest powstanie nowego podmiotu międzynarodowego, czyli Republiki Tureckiej. Oczywiście fakt ten nie oznaczał resetu w relacjach brytyjsko-tureckich. Na ich wpływ olbrzymie znaczenie miały lata wcześniejsze, a więc zarówno I wojna światowa, jak i schyłkowy okres istnienia Imperium Osmań-

skiego, w którym narodził się, a następnie sięgnął po władzę ruch kemalistowski. W związku z powyższym w części wprowadzającej do właściwej tematyki ściśle scharakteryzowane zostały stosunki brytyjsko-tureckie w latach 1914–1923.

Niewątpliwie w pierwszych latach istnienia Republiki Tureckiej największy wpływ na stosunki z Wielką Brytanią miał spór o Mosul. Inne zagadnienia schodziły wówczas na plan dalszy. Z tego też względu temu problemowi zostało poświęcone najwięcej miejsca, co specjalnie zostało uwypuklone w tytule artykułu.

Niniejsza praca ma charakter przyczynkarski, ponieważ w dużej mierze korzysta z ustaleń zawartych w literaturze przedmiotu, a tylko częściowo opiera się na materiale źródłowym. W procesie jej przygotowywania nie zostały wykorzystane tureckie źródła dokumentalno-aktowe. Fakt ten wynikał z dwóch względów. Po pierwsze, z bariery językowej, po drugie, z utrudnionego wglądu do tureckich materiałów archiwalnych, które dla badaczy zagranicznych są praktycznie nieosiągalne, zwłaszcza w zakresie polityki zagranicznej Republiki Tureckiej. W przypadku brytyjskich materiałów źródłowych na potrzeby powstania niniejszego artykułu została wykorzystana zawartość kilku tomów serii 1A publikacji źródłowej *Documents on British Foreign Policy 1918–1939* (1966), zawierająca brytyjską korespondencję dyplomatyczną oraz dokumenty archiwalne z serii *Cabinet Papers*, czyli dokumentacji rozpatrywanej podczas posiedzeń rządu oraz przygotowywanej przez rządowe komitety doradcze, która przechowywana jest w The National Archives w Londynie. Pomimo że dokumenty brytyjskie posiadają dużą wartość poznawczą, to nie są w stanie zastąpić materiałów tureckich, dlatego też niniejszy tekst nie może pretendować do wyczerpania problemu, a służy jedynie jego zasygnalizowaniu.

Podjęmowana w poniższym artykule tematyka nie znalazła do tej pory odzwierciedlenia w polskiej historiografii. W dorobku światowym zostało poświęcone jej kilka monografii i artykułów naukowych. Jednym z nich jest książka Stephena Evansa (1982), dotycząca stosunków brytyjsko-tureckich w dwudziestoleciu międzywojennym. Pomimo że autor w tytule opracowania zapowiada przeanalizowanie relacji dwustronnych w całym okresie rządów Mustafy Kemala Atatürka, najpierw jako przywódcy opozycji, a następnie prezydenta nowego państwa, to faktycznie najwięcej miejsca poświęcone w niej zostało okresowi „wojny wyzwolenczej”, następnie pierwszym latom republiki, a najmniej drugiemu dziesięcioleciu dwudziestolecia międzywojennego. W większości prac podejmujących tematykę stosunków brytyjsko-tureckich w pierwszych latach po powstaniu Republiki Turcji centralnym punktem jest spór o Mosul. Sztandarowym przykładem jest bardzo rzeczowa monografia Stephena Josepha Stillwella Jr. (2003), która analizuje relacje brytyjsko-tureckie w dwudziestoleciu międzywojennym przez pry-

zmat Ligii Narodów, a dokładniej rzecz ujmując, wpływów brytyjskich w tej pierwszej, powszechnej organizacji międzynarodowej. Najobszerniejszy rozdział dotyczy właśnie sporu o Mosul, w którym skrupulatnie przeanalizowana została działalność Ligii Narodów na rzecz jego rozwiązania oraz ukazane zostały mechanizmy, które zapewniły Brytyjczykom przewagę nad Turcją w tej kwestii. Wreszcie odrębną grupę stanowią prace poświęcone praktycznie samemu problemowi przynależności Mosulu, w których relacje brytyjsko-tureckie są ograniczone tylko do tego zagadnienia. Bardzo wartościowe w tym zakresie są dwa artykuły: pierwszy autorstwa Petera Becka (1981), a drugi duetu Nevin Coşar i Sevrap Demirci (2006).

Przystąpienie Imperium Osmańskiego do I wojny światowej po stronie II Rzeszy i Austro-Węgier skompromitowało obowiązującą przez cały XIX w. politykę brytyjską, której celem było utrzymanie słabej, ale niepodległej i integralnej terytorialnie, przynajmniej w azjatyckiej części, Turcji. Odtąd Brytyjczycy sami zaczęli dążyć do rozbioru tego państwa, czego symbolem stało się zawarcie umowy Sykes-Picot. Zgodnie z jej postanowieniami Francja i Wielka Brytania wyznaczyły swoje strefy wpływów na arabskim obszarze Bliskiego Wschodu, a zrealizowanie tego projektu w zmienionej pod względem terytorialnym formie okazało się możliwe wraz z klęską państw centralnych w Wielkiej Wojnie. Jednak Londyn nie zamierzał poprzestać jedynie na odłączeniu od Imperium Osmańskiego terytoriów zamieszkałych przez ludność arabską. Planowano odebrać Turkom również strefę cieśnin czarnomorskich oraz dążono do maksymalnego osłabienia państwa tureckiego, ażeby w przyszłości nie mogło zagrozić hegemonicznej pozycji Brytyjczyków na Bliskim Wschodzie. Toteż poparto zaborcze plany Grecji, Włoch i Francji w Azji Mniejszej oraz zgodzono się na stworzenie niepodległej Armenii oraz autonomicznego Kurdystanu we wschodniej Anatolii.

Polityka mocarstw europejskich, przypięczętowana traktatem pokojowym w Sevres z 10 sierpnia 1920 r., wywołała falę niezadowolenia w społeczeństwie tureckim. To z kolei skutkowało okrzepnięciem zorganizowanego oporu, na którego czele stał bohater walk na Gallipoli, Mustafa Kemal (Atatürk)¹. Ten charyzmatyczny przywódca doprowadził do zjednoczenia rozproszonych komitetów obrony oraz zerwał z rządem sułtańskim, tworząc konkurencyjny ośrodek władzy w Ankarze. Na początku 1920 r. został ogłoszony Pakt Narodowy (Misakı Milli), który stanowił program ruchu kemalistowskiego. Głównym celem zawartym w tym dokumencie było wyzwolenie spod obcej okupacji wszystkich ziem byłego Imperium Osmańskiego, na których przeważała ludność turecka i które, w momencie

1 Reforma wprowadzająca nazwiska w Turcji została nastąpiła dopiero w 1934 r. Z tego też względu, kiedy dana postać pojawia się po raz pierwszy, jej nazwisko zostaje zapisane w nawiasie.

zawarcia rozejmu z Mudros 30 października 1918 r., nie znajdowały się pod okupacją państw Ententy (Felton, 2008; Toynbee, 1922).

Nie może zatem dziwić fakt, że Brytyjczycy od samego początku odnieśli się wrogo do ruchu kemalistowskiego, który sprzeciwiał się porządkowi zaprowadzonemu na Bliskim Wschodzie przez mocarstwa zwycięskie w I wojnie światowej. Awersję do ośrodka ankarckiego wzmacniało dodatkowo mylne przeświadczenie, że ruch ten z jednej strony stanowił nowe wcielenie młodotureckiego Komitetu Jedności i Postępu (który nie tylko wciągnął Turcję do wojny po stronie państw centralnych, ale dążył również do zrealizowania programu pantureckiego, co w efekcie mogło zagrozić władzy brytyjskiej w Indiach), a z drugiej jest siedliskiem popleczników bolszewizmu (Evans, 1982).

Szczegółowa analiza stosunków brytyjsko-tureckich w latach 1919–1923 stanowi odrębny problem badawczy i wykracza poza ramy niniejszego artykułu (Bush, 1976; Evans, 1982; Kent, 1996). Dość powiedzieć, że Wielka Brytania ze wszystkich mocarstw ententy najdłużej zajmowała stanowisko antytureckie, a nieprzejednana postawa Londynu o mało nie doprowadziła do konfrontacji zbrojnej pomiędzy wojskami kemalistowskimi a armią brytyjską pod miejscowością Çanakkale (bryt. Chanak) na przełomie września i października 1922 r. (Darwin, 1980; Ferris, 2003).

Wydarzenia roku 1923, czyli rewizja traktatu pokojowego z Turcją, której akt końcowy nastąpił w Lozannie 23 lipca oraz proklamowanie 29 października Republiki Tureckiej, z pewnością nie mogą być traktowane jako cezura w stosunkach brytyjsko-tureckich. Mimo odejścia po kryzysie chanackim z urzędu premiera Davida Lloyd George'a, najbardziej nieprzejednanego przeciwnika ruchu kemalistowskiego i zagorzałego grekofila, Londyn nie zmienił swojego stanowiska względem Ankary. Rząd brytyjski nadal odnosił się z niechęcią i nie darzył zaufaniem strony tureckiej, co szczególnie widoczne było podczas konferencji w Lozannie, gdzie dochodziło do częstych scysji pomiędzy szefem delegacji tureckiej Ismetem (Inönü), a stojącym na czele negocjatorów brytyjskich, szefem Foreign Office (dalej: FO), Georgem Nathanielem Curzonem, a które w rezultacie doprowadziły do opuszczenia miejsca obrad przez Brytyjczyków i zerwaniem na dwa miesiące rokowań (Grew, 1954). Po zakończeniu konferencji napięcie we wzajemnych relacjach utrzymywało się dalej, przy czym decydujący wpływ na ten stan rzeczy miał spór o region Mosulu.

To obecnie jedno z największych zagłębi roponośnych na świecie zostało zajęte przez Brytyjczyków po podpisaniu zawieszenia broni z rządem osmańskim w Mudros, a następnie trafiło pod jurysdykcję rodzącego się Iraku. Kemaliści zgodnie z literą Paktu Narodowego rościli do Mosulu pretensje, uzasadniając, że nie był on

zamieszkały w przeważającej mierze przez ludność arabską oraz został zajęty bezprawnie, gdyż już po podpisaniu rozejmu. Nie było w tym przesady, gdyż Brytyjczycy objęli okupacją cały okręg dopiero w lipcu 1924 r., kiedy to wkroczyli i objęli kontrolą wojskową dystrykt Sulaimanijja (Stillwell, 2003). Ponadto podkreślano, że obszar ten jest naturalnie związany z Anatolią, miejscem gdzie zbiegały się drogi łączące jej południowe części, oraz jest całkowicie zależny pod względem handlowym od portów śródziemnomorskich (Evans, 1982). Brytyjczycy twierdzili natomiast, że rejon Mosulu powinien zostać w granicach Iraku, gdyż po pierwsze obiecali Arabom, że obszar ten nie zostanie zwrócony Turkom, a po drugie, że król iracki Fajsal został wybrany również przez mieszkańców Mosulu i wreszcie, po trzecie, że Wielka Brytania, sprawując zarząd mandatowy nad Irakiem, nie może rozporządzać terytorium tego państwa bez zgody Ligii Narodów (Evans, 1982). Poza tym, w przeciwieństwie do tego, co podnosili Turcy, twierdzono, że pod względem handlowym Mosul był połączony ze szlakami biegnącymi do Bagdadu oraz Damaszku (Stillwell, 2003). Były to oficjalne powody, którymi kierowały się obie strony. Faktycznie motywy były zgoła odmienne, a prawa zarówno Iraku, które bronili Brytyjczycy, jak i miejscowej ludności, której obrońcą mienił się rząd turecki, były jedynie pionkami w tej grze.

Patrząc z dzisiejszej perspektywy, narzuca się wniosek, że kością niezgody była ropa naftowa. Czynnikiem ten z pewnością odgrywał ważną rolę w brytyjskiej polityce, aczkolwiek nie był jedynym istotnym elementem wpływającym na postawę Brytyjczyków. Należy zauważyć, że na początku pierwszego dziesięciolecia dwudziestolecia międzywojennego eksploatacja mosulskich terenów roponośnych jeszcze się nie rozpoczęła. Ponadto gospodarki krajów rozwiniętych nie były uzależnione od ropopochodnego paliwa. Wielkiej Brytanii w zupełności wystarczały zasoby pozyskiwane z południowej Persji. Z drugiej jednak strony zdawano sobie sprawę z tego, że pokłady ropy w okręgu Mosulu są pokaźne, a więc obszar posiadał duże znaczenie jako rezerwuar tego surowca. W związku z powyższym nad Tamizą, a zwłaszcza w takich ministerstwach, jak Board of Trade czy Colonial Office, rozumiano, że jeżeli Wielka Brytania nie obejmie kontrolą tych złóż to ich eksploatację przejmie kapitał amerykański i francuski. Krótko mówiąc – obawiano się w dłuższej perspektywie, że turecka ropa mogłaby zagrozić brytyjskiej, prawie monopolistycznej pozycji jako dostawcy tego surowca z Bliskiego Wschodu (Beck, 1981).

Wydaje się natomiast, że Turcy traktowali kwestię ropy mosulskiej jako atut w rozgrywkach dyplomatycznych. Przemawia za tym fakt, że w kwietniu 1923 r. Wielkie Tureckie Zgromadzenie Narodowe odnowiło koncesję, jaką przed wojną uzyskali Amerykanie, licząc w zamian na poparcie Waszyngtonu podczas kon-

ferencji w Lozannie (Evans, 1982). Co więcej, o tym, że kwestie gospodarcze nie miały dla nich pierwszoplanowego znaczenia świadczyć może to, iż nie zaakceptowali oni wówczas propozycji brytyjskiej uzyskania 20% zysków z przyszłej eksploatacji pól mosulskich w zamian za zrezygnowanie z pretensji do tego obszaru (Evans, 1982).

Decydującą, zwłaszcza dla strony tureckiej, przyczyną sporu o Mosul było jego strategiczne znaczenie. Zwolennicy tezy, że dla Brytyjczyków najważniejsza była kwestia ropy naftowej, uznają ten czynnik za drugorzędny, a głównym adwokatem takiego podejścia jest wspomniany już Steven Stillwell (2003). Takie stanowisko wydaje się nie do końca uzasadnione, gdyż nie uwzględnia brytyjskich interesów imperialnych w regionie Zatoki Perskiej. Dla Londynu jednym z elementów kontroli nad tym regionem miał być niepodległy, ale zależny od Wielkiej Brytanii Irak. Tworząc to państwo, Brytyjczycy dążyli do zapewnienia państwu irackiemu takich granic, które w ówczesnych warunkach miały gwarantować mu przetrwanie. Ustąpienie Turcji z rejonu Mosulu spowodowałoby, że Ankara miałaby ułatwioną drogę do podporządkowania sobie Iraku, gdyż z wojskowego punktu widzenia uzyskałaby dogodną pozycję wyjściową do prowadzenia działań wojennych. Wojska tureckie nie musiałyby bowiem forsować łańcuchów górskich, ażeby wyjść na równinny teren rozpościerający się wokół Mosulu. Jeżeli natomiast obszar ten pozostałby w granicach Iraku, to nie tylko polepszyłaby się sytuacja strategiczna tego państwa, ale również umożliwiłoby to kontynuowanie polityki wycofywania sił brytyjskich i przekazywania administracji i obrony państwa Irakijczykom, co z kolei pozwoliłoby zredukować koszty związane z zobowiązaniami mandatowymi (Beck, 1981). W Londynie liczne były głosy, że przekazanie Mosulu Turcji będzie pierwszym krokiem do ekspansji tego państwa na południe. Wiosną 1923 r. w raporcie tzw. Komitetu Irackiego, specjalnej komórki przy rządzie brytyjskim, stwierdzono, że odzyskanie przez Turków Mosulu, czyli jednego z trzech dawnych wilajetów osmańskich, z których uformowano państwo irackie, doprowadzi do przejścia przez nich również wilajetu Bagdadu oraz umożliwi im oddziaływanie na wilajet al-Basry (Stillwell). Z kolei stojący na czele Colonial Office, Leo Amery sądził, że przejście przez Turcję Mosulu może zagrozić pozycji państw zachodnich nie tylko w Zatoce Perskiej, ale na całym Bliskim Wschodzie, ponieważ posiadając ten obszar, kemaliści będą w stanie wywierać sporą presję nie tylko na Irak, ale również na Syrię, co w konsekwencji mogłoby się okazać kluczem do odzyskania przez nich hegemonii w świecie arabskim (*The National Archives, Cabinet Papers* – dalej NA, CAB – 24/175).

Strategiczne znaczenie okręgu Mosulu dla Turcji wiązało się zagadnieniem ludnościowym. W Ankarze uważano, że na tym obszarze dominują Turcy. Mijało się

to z prawdą, ponieważ w przeważającej większości ziemie te zamieszkiwali Kurdowie (na każdych 12 mieszkańców przypadało 7 Kurdów; Stillwell, 2003). Sęk w tym, że władza turecka nie chciała uznać ludności kurdyjskiej za odrębny naród. Wynikało to z faktu, że w samej Turcji znajdowała się spora mniejszość kurdyjska, która zamieszkiwała głównie południowo-wschodnią część kraju, a Ankara prowadziła politykę, która miała doprowadzić do asymilacji tej mniejszości. Uważano, że cel ten z pewnością nie zostanie osiągnięty, jeżeli Turcja nie zawładnie okręgiem Mosulu. Obawiano się bowiem powstania silnego kurdyjskiego ośrodka narodowego w północnym Iraku, który podsyciłby tureckich Kurdów do oporu. Wydawało się to bardzo prawdopodobne, albowiem zarówno monarchia iracka, jak i Brytyjczycy popierali autonomiczne dążenia ludności kurdyjskiej na terenie Iraku. Przy pomocy Brytyjczyków docelowo mogło doprowadzić to do oderwania wschodnich wilajetów od Turcji. Wspomnienie traktatu z Sevres było wciąż żywe. Poza tym sami Kurdowie również nie zamierzali złożyć broni, rozniecając na początku 1925 r. powstanie przeciwko władzy tureckiej, przy czym należy zauważyć, że miało ono nie tyle charakter narodowowyzwoleńczy, co raczej stanowiło formę sprzeciwu wobec laicyzacji życia społecznego lansowanej przez kemalistów. Uzyskanie kontroli nad Mosulem miało zatem żywotne znaczenie dla zachowania wewnętrznej stabilizacji i integralności terytorialnej Turcji (Evans, 1982; Ali, 1992).

W trakcie konferencji pokojowej w Lozannie zdecydowano, że kwestia przynależności Mosulu zostanie rozstrzygnięta w dwustronnych negocjacjach brytyjsko-tureckich. Gdyby jednak w ciągu dziewięciu miesięcy strony nie potrafiłyby osiągnąć porozumienia, sprawą miała zająć się Liga Narodów. Rozmowy zaczęły się dopiero w maju 1924 r. w Stambule. Jednak po dwóch miesiącach okazało się, że nie posunięto się nawet o krok w kierunku rozstrzygnięcia kwestii spornej. Strona turecka była w stanie zaakceptować tylko jedno rozwiązanie, czyli przyłączenie całego okręgu do Turcji. Z kolei Brytyjczycy żądali nie tylko pozostawienia go w granicach Iraku, ale również chcieli przesunięcia granicy bardziej na północ w celu włączenia mniejszości asyryjskiej w granice państwa irackiego (Stillwell, 2003). W tej sytuacji sprawa trafiła do Ligi Narodów, która jesienią powołała komisję, mającą zbadać problem na miejscu (Beck, 1981). Turcy nie zamierzali jednak beczynnie czekać na zakończenie prac wspomnianej komisji i zajęli przygraniczne wioski asyryjskie, doprowadzając do *exodusu* miejscowej ludności na teryny Iraku. Brytyjczycy postanowili wykorzystać sytuację w celu zebrania kapitału politycznego i zaprotestowali przeciwko tureckiej akcji. Sytuacja szybko uległa pogorszeniu. Royal Air Force, czyli RAF, posunął się nawet do zbombardowania pozycji tureckich, a 9 października 1924 r. rząd brytyjski wystosował do Ankary

ultimatum z żądaniem wycofania w ciągu 48 godzin wojsk, które jego zdaniem naruszyły granice Iraku. Dalszej eskalacji konfliktu zapobiegła interwencja międzynarodowa na forum Ligi Narodów, która wymusiła na Londynie zawieszenie ultimatum. Nadzwyczajne zebranie Rady LN zadecydowało o wytyczeniu tymczasowej linii demarkacyjnej zwanej brukselską, która z grubsza pokrywała się z granicą pomiędzy osmańskimi prowincjami Mosulu i Hakkari (Evans, 1982; Stillwell, 2003).

Arbitraż pod auspicjami Ligi Narodów nie cieszył się popularnością w Turcji. Państwo to nie było wówczas członkiem tej organizacji i kemaliści obawiali się, że wpływy brytyjskie spowodują, że stroną faworyzowaną będzie Irak, tym bardziej, że ostateczną decyzję miała wydać Rada LN, która była zdominowana przez mocarstwa. Już w trakcie konferencji w Lozannie Turcy próbowali uniknąć pozostawienia ewentualnej decyzji Lidze Narodów, proponując w zamian przeprowadzenie plebiscytu na spornym terytorium (Beck, 1981). Taką propozycję powtórzono po tym, jak sprawa trafiła do Ligi Narodów (Stillwell, 2003). Kiedy jednak nie spotkała się ona ze zrozumieniem na forum tej organizacji międzynarodowej, rząd turecki próbował powrócić do formuły rozmów bilateralnych. Oferowano Brytyjczykom różne rozwiązania kwestii mosulskiej: przekazanie tego obszaru Turcji w zamian za koncesje na wydobycie ropy, przywileje ekonomiczne oraz zagwarantowanie irackich granic (w tym względzie czyniono dalekie obietnice kołom gospodarczym, licząc na ich przychylność i nacisk na rząd brytyjski), podział oraz demilitaryzacja spornego terytorium czy też wymiana ludności (*Documents on British Foreign Policy 1918–1939*, seria 1A, tom 1 – dalej: DGFP, 1A, 1 – 1966; NA, CAB 24/172). Brytyjczycy jednak nie byli skoryzy zaakceptować żadnej z nich. Z jednej strony rozumieli, że znajdują się w lepszej sytuacji, a z drugiej nie chcieli narazić swojego prestiżu na szwank, tym bardziej, że sami wystąpili z wnioskiem o rozpatrzenie sporu przez Ligę Narodów.

W czerwcu 1925 r. komisja przedstawiła swój raport. Stwierdzono w nim, że obszar Mosulu powinien przyspaść Turcji, gdyż jest państwem bardziej stabilnym niż Irak; ponieważ jednak Irak znajduje się pod zarządem mandatowym Wielkiej Brytanii, to komisja skłania się do przyznania jemu spornego terytorium, albowiem administracja brytyjska jest najbardziej predysponowana do zarządzania tym obszarem. Postawiono jednak dwa warunki, a mianowicie: po pierwsze, że mandat brytyjski nad Irakiem zostanie przedłużony o kolejne 25 lat oraz po drugie, że oficjalnym językiem prowincji zostanie kurdyjski. Gdyby kryteria te nie zostały spełnione, obszar Mosulu miał zostać przyłączony do Turcji (Evans, 1982).

Ankara przyjęła rekomendację komisji z rozgoryczeniem, a nieufność co do bezstronności Ligi Narodów wzrosła. Oczekiwano jeszcze co prawda orzeczenia

Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, który miał stwierdzić, czy Rada Ligi Narodów może podjąć wiążącą decyzję w kwestii przynależności Mosulu, ale tak naprawdę nikt już chyba nie wierzył w korzystny dla Turcji werdykt.

W odpowiedzi rząd turecki zdecydował się na poprowadzenie bardzo ryzykownej gry. Pod pretekstem utrzymania porządku i bezpieczeństwa na terytorium, gdzie w pierwszej połowie 1925 r. trwało powstanie kurdyjskie, zaczęto koncentrować siły wojskowe w południowo-wschodniej części kraju. Fakt ten nie umknął uwadze Londynu. Pojawiły się obawy, że strona turecka może posunąć się do rozstrzygnięcia sporu siłą. W październiku 1925 r. sztabowcy brytyjscy szacowali, że Turcy będą w stanie wystawić do działań zaczepnych 15 tys. żołnierzy piechoty i kawalerii, 66 dział i 12 samolotów; w niecałe dwa miesiące później liczby te powiększyły się o 5 tys. żołnierzy i 10 dział (NA, CAB 24/176). Brytyjczycy nie posiadali w Iraku armii zdolnej przeciwstawić się ewentualnej tureckiej ofensywie, ponieważ w tym czasie znajdowały się tam tylko cztery bataliony, kompania saperów i trzy kompanie samochodów pancernych wojsk brytyjskich wspieranych przez ośmiotysięczną armię iracką (NA, CAB 24/173). Nie sądzono jednak, że sytuacja jest całkowicie beznadziejna. Zakładano bowiem, że w okresie zimowym Turcy nie będą w stanie szybko przemieszczać swoich wojsk. Poza tym przewidywano, że ze względów logistycznych spora część sił zostanie oddelegowana z oddziałów liniowych na zaplecze.

Brytyjski plan wojenny zakładał prowadzenie działań opóźniających w celu ściągnięcia posiłków z Indii. Sporo nadziei pokładano w RAF-ie, który dysponował ośmioma dywizjonami w Iraku (NA, CAB 24/173). Regularnymi bombardowaniami lotnictwo miało nękać przeciwnika oraz jego szlaki komunikacyjne. Ponadto zamierzano za pomocą floty wtargnąć do cieśnin czarnomorskich, zagrozić Stambułowi i zająć desantem z morza jakiś fragment terytorium tureckiego – w grę wchodziły w pierwszej kolejności wyspy u wejścia do Dardaneli (Tenedos, tur. Bozca i Imbros, tur. Gökçe), aby później mógł on stanowić kartę przetargową. Ponadto rozważano również morską blokadę portów czarnomorskich Turcji (NA, CAB 24/176; Beck, 1981).

Równoległe do przygotowań wojskowych Londyn podjął ofensywę dyplomatyczną w celu stworzenia zwartego bloku mocarstw śródziemnomorskich, który poparłby w konflikcie Wielką Brytanię. Pomoc wojskowa miała w tym przypadku drugorzędne znaczenie. Chodziło przede wszystkim o danie do zrozumienia stronie tureckiej, że nie będzie mogła liczyć na regionalizację ewentualnej wojny. Poza tym szef FO, Joseph Austen Chamberlain pragnął uniknąć sytuacji, w której spór o Mosul doprowadziłby do rozbicia jedności wśród mocarstw europejskich, osiągniętej podczas konferencji w Locarno w październiku 1925 r. (Beck, 1981).

Włochy odniosły się do pomysłu z entuzjazmem. Benito Mussolini chciał wykorzystać kryzys mosulski do zrealizowania własnych ekspansjonistycznych celów. Turcja była traktowana przez niego jako pojęcie geograficzne, a nie suwerenne państwo. Po cichu liczył na upadek kemalistów, który umożliwiłby mu wcielenie planów włoskich z czasów I wojny światowej, a mianowicie zaanektowania południowo-zachodniej Anatolii (Barlas, 2004; Emrence, 2003).

Francuzi, co prawda nie tak ochoczo, ale również poparli Brytyjczyków (DBFP, 1A, 1, 1966). W Paryżu kalkulowano, że utrata przez Irak Mosulu może doprowadzić do wzrostu rewizjonistycznych żądań Ankary wobec znajdującej się pod francuskim zarządem mandatowym Syrii. Turcy mogliby się domagać zwrotu sandżaku Aleksandretty, a nawet i regionu Aleppo. Co prawda Francja mogłaby skorzystać gospodarczo na włączeniu Mosulu do Turcji poprzez otrzymanie koncesji naftowych. Była to jednak perspektywa niepewna i niewarta ryzyka, tym bardziej, że Francuzi mieli zagwarantowane 25% udziałów w Turkish Petroleum Company, która to firma w marcu 1925 r. otrzymała koncesje na wydobycie ropy na terenie Iraku (Coşar, Demrici, 2006). Z tych też względów Paryż zgodził się na wykorzystanie przez RAF lotnisk w Syrii oraz zobowiązał się nie przepuszczać tureckich transportów kolejowych na syryjskim odcinku kolei bagdadzkiej (Beck, 1981).

Tymczasem 21 listopada 1925 r. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że zgodnie z paragrafem 2 artykułu 3 traktatu w Lozannie, decyzja Rady LN, co do przynależności wilajetu Mosulu będzie wiążąca dla obu stron (Evans, 1982; Stillwell, 2003). Niecały miesiąc później, tj. 16 grudnia, Rada LN przyznała rejon Mosulu Irakowi oraz uznała linię brukselską za północną granicę tego państwa. W odpowiedzi Turcy zawarli następnego dnia w Paryżu pakt o przyjaźni i neutralności ze Związkiem Sowieckim, przywracając tym samym, zerwaną po konferencji w Lozannie, współpracę z Moskwą. Krok ten stanowił zagrożenie dla pokojowego rozwiązania kwestii mosulskiej. Poparcie ze strony sowieckiej mogło bowiem oznaczać, że w przypadku wybuchu wojny Ankara mogłaby liczyć na pomoc materialną ze strony Moskwy, co uczyniłoby ewentualne sankcje gospodarcze lub blokadę portów tureckich nieefektywnymi.

Czy rząd turecki faktycznie gotowy był rozstrzygnąć spór na drodze militarnej? Wydaje się to mało prawdopodobne, mimo że we władzach cywilnych i wojskowych znajdowało się sporo zwolenników rozwiązania siłowego. Bazując na materiałach brytyjskich, można zaryzykować przypuszczenie, że opcję tę popierał przede wszystkim turecki sztab generalny, a zwłaszcza stojący na jego czele marszałek Fevzi (Çakmak; DBFP, 1A, 1, 1966; NA, Foreign Office – dalej FO – 371/23302/E6203). Aczkolwiek nawet zagorzali stronnicy rozstrzygnięcia konfliktu na stopie wojennej nie mogli całkowicie zignorować panujących realiów.

Przede wszystkim gospodarka turecka była wycieńczona długoletnimi wojnami, które toczyły się niemalże bez przerwy od 1911 r. Społeczeństwo również było zmęczone i nieskore do kolejnych poświęceń. Decydenci tureccy byli świadomi, że konflikt zbrojny z Wielką Brytanią doprowadziłby do konfrontacji również z pozostałymi mocarstwami śródziemnomorskimi. Nawet jeżeli liczone, że francuska opinia publiczna będzie przeciwna zaangażowaniu się Paryża, to raczej nie poddawano w wątpliwość aktywnego wystąpienia Włoch, które po dojściu ruchu faszystowskiego do władzy prowadziło agresywną politykę zagraniczną, czego najlepszymi przykładami były: krótkotrwałe zajęcie greckiej wyspy Korfu w 1923 r. oraz wymuszenie na Jugosławii rok później przekazania Fiume. W tej sytuacji wojna oznaczałaby zaangażowanie sił na więcej niż jednym froncie, na co Turcja nie mogła sobie pozwolić. Udana akcja dyplomatyczna Londynu, która doprowadziła do wypracowania wspólnego stanowiska mocarstw wobec ewentualnego zagrożenia ze strony Turcji, stanowiła zatem ważki argument w rękach stronnictwa antywojennego w rządzie tureckim, a nawet można zaryzykować stwierdzenie, że decydujący.

Jak można zatem wytłumaczyć koncentrację wojsk tureckich na granicy tymczasowej? Prawdopodobnie był to wielki bluff. Tak to oceniali ambasador brytyjski w Stambule, Ronald Lindsay, szef Colonial Office, Leo Amery oraz urzędnicy z FO (DBFP, 1A, 1, 1966; NA CAB 24/175). W ten sposób strona turecka próbowała sprawdzić, czy Brytyjczycy będą gotowi bronić swoich interesów w Iraku, czy też może pod presją ustąpią i zgodzą się na scedowanie obszaru Mosulu Turcji.

Jedyną korzyścią, jaką kemaliści wynieśli z całej sytuacji była propozycja Londynu podjęcia dwustronnych rozmów, którą 22 grudnia przekazano rządowi tureckiemu (DBFP, 1A, 1, 1966). Brytyjczycy chcieli rozładować napięcie, aby uniknąć ewentualnych desperackich działań ze strony Ankary. W FO zastanawiano się nad formułą, która umożliwiłaby Turkom wyjście z twarzą z całego sporu. Oczywiście wszelkie ustępstwa terytorialne niezgodne z decyzją Rady LN były wykluczone. Pojawił się natomiast projekt zawarcia porozumienia, w którym Wielka Brytania udzieliłaby dziesięcioletniej gwarancji nienaruszalności granic Turcji. Ponadto zakładał on przyłączenie się do takiej umowy Francji i Włoch albo stworzenie trójstronnego układu wraz z Persją (DBFP, 1A, 1, 1966). Lindsay poproszony o opinię uznał, że propozycja ta będzie bardzo atrakcyjną dla rządu tureckiego, aczkolwiek wątpił, aby wystarczyły do zrezygnowania z Mosulu (DBFP, 1A, 1, 1966). Projekt ostatecznie nie został przedstawiony stronie tureckiej, ponieważ nie zyskał aprobaty Chamberlaina, który przedstawił szereg obiekcji. Po pierwsze, jego realizacja oznaczałaby dodatkowe zobowiązania Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie. Po drugie, doprowadziłaby do zantagonizowania Włoch.

Po trzecie, Moskwa odebrałaby takie posunięcie jako dowód wrogiej polityki brytyjskiej wobec Związku Sowieckiego i wreszcie, po czwarte, nie zostałaby zaakceptowany przez parlament brytyjski. Szef FO gotów był co najwyżej zgodzić się na zawarcie układu o przyjaźni i neutralności na wzór sowiecko-tureckiej umowy z 17 grudnia 1925 r. (DBFP, 1A, 1, 1966).

Na początku stycznia Turcy zaakceptowali brytyjską propozycję normalizacji stosunków na drodze negocjacji bilateralnych (DBFP, 1A, 1, 1966). Rozmowy już na samym początku utknęły w martwym punkcie, a to za sprawą nieprzejednanego stanowiska tureckiego w kwestii terytorialnej. Dopiero w drugiej połowie kwietnia nastąpił przełom. Minister spraw zagranicznych Turcji, Tevfik Rüstü (Aras) podczas spotkania z Lindsay'em oświadczył, że rząd turecki nie pragnie ziemi, ale bezpieczeństwa (DBFP, 1A, 1, 1966). Jednocześnie przedstawił trzy postulaty, które miały pozwolić osiągnąć porozumienie. Podkreślił jednak, że mają one nieoficjalny charakter. Rüstü zaproponował: dla potrzeb propagandowych zawarcie układu o przyjaźni i neutralności, przekazanie w momencie ratyfikacji umowy granicznej pełnej władzy nad Mosulem rządowi irackiemu wraz z zastrzeżeniem, że Irak jest w „pełni samorządzącym się państwem” (minister spraw zagranicznych twierdził, że taki zapis ułatwiłby przekonanie opozycji parlamentarnej oraz, zgodnie z konstytucją turecką, uniemożliwiłby mieszanie się w wewnętrzne sprawy Iraku) oraz partycypację Turcji w eksploatacji irackiej ropy naftowej, najlepiej w postaci udziałów w konsorcjum naftowym. W toku dalszych negocjacji strona turecka zrezygnowała z większości powyższych postulatów i ostatecznie zgodzono się jedynie na udział w zyskach z ropy naftowej. W tym przypadku Ankara również ustąpiła i zaakceptowała formułę, według której Turcja miała otrzymywać od rządu irackiego 10% przypadającej mu tantiemy (DBFP, 1A, 1, 1966). Na marginesie warto dodać, że strona turecka wystąpiła również z propozycją jednorazowego skapitalizowania udziału w zysku w postaci 500 tys. funtów szterlingów, ale ostatecznie zrezygnowała z tego postulatu. W związku z powyższym od 1931 r., czyli od momentu kiedy ruszyło wydobycie ropy, do 1954 r. Ankara otrzymywała 10% tantiemy irackiej. Było to z pewnością bardziej opłacalne, gdyż liczba wpływających do budżetu tureckiego środków stale rosła. W 1931 r. było to 300 tys. funtów, cztery lata później już blisko 1 mln, a w 1950 6,8 mln. (N. Coşar, S. Demrici, 2006). W wyniku osiągniętego porozumienia 5 czerwca 1926 r. został podpisany traktat graniczny pomiędzy Turcją, Wielką Brytanią i Irakiem, wraz z którym Turcja uznała przynależność rejonu Mosulu do państwa irackiego.

Zastanawiające jest dlaczego rząd turecki nagle zmienił swoje stanowisko w kwestii mosulskiej i gotowy był na tak daleko idące ustępstwa? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie jest bezpośrednio związana z obawami Ankary przed za-

kusami Rzymu. Niechętna, a wręcz agresywna postawa Mussoliniego wobec Turcji, która szczególnie uwidoczniła się podczas najgorętszego okresu kryzysu morskiego, spowodowała, że rząd turecki zaczął poszukiwać sprzymierzeńców wobec zagrożenia włoskiego. Jednym z przejawów tej polityki było zaproponowanie i podjęcie kroków, których celem było stworzenie paktu gwarantującego granice na Bałkanach oraz zmontowanie porozumienia państw tegoż regionu (Barlas, 2005; Łyczko-Grodzicka, 1978). Innym była próba zbliżenia z Wielką Brytanią. W tym względzie liczone nie tylko na zaangażowanie brytyjskie w projekt Locarno Bałkańskiego, ale również starano się uzyskać bezpośrednie gwarancje dla Turcji. Ponadto strona turecka starała się wy badać, czy współpraca brytyjsko-włoska względem Europy Zachodniej zapoczątkowana w Locarno nie dotyczy również wschodniej części obszaru śródziemnomorskiego (DBFP, 1A, 2, 1966). W przypadku gdyby okazała się ona faktem, to zbliżenie brytyjsko-tureckie mogłoby być użytecznym narzędziem do jej demontażu. Z tych też względów najprawdopodobniej rząd turecki postanowił ustąpić w kwestii Mosulu, aby pokazać swoją dobrą wolę i przekonać Londyn, że kooperacja z Ankarą może przynieść mu wymierne korzyści.

Brytyjczycy nie byli zainteresowani podjęciem współpracy z Turkami. Dano im jasno do zrozumienia, że jeżeli chcą zapewnić sobie bezpieczeństwo, to Turcja powinna przystąpić do Ligi Narodów (DBFP, 1A, 2, 1966). Złożono jedynie mglistą obietnicę, że w razie potrzeby Wielka Brytania byłaby gotowa udzielić wsparcia jako stały członek Rady LN (DBFP, 1A, 2, 1966). Żadne inne zobowiązania nie wchodziły w rachubę. Zresztą uważano, że strach przed agresją włoską był wyolbrzymiony (DBFP, 1A, 2, 1966). Poza tym nadal nie ufano kemalistom, o czym najlepiej świadczyła wypowiedź Chamberlaina określającą politykę turecką jako enigmatyczną (DBFP, 1A, 2, 1966).

Przez następne trzy lata od podpisania układu granicznego stosunki pomiędzy Wielką Brytanią a Turcją nie układały się. Zastąpienie Lindsey'a na stanowisku ambasadora brytyjskiego przez bardziej ugodowo nastawionego i nieuprzedzonego do kemalistów George'a R. Clerka w listopadzie 1926 r. (Protheroe, 2006) nie miało większego wpływu na ten stan rzeczy. Co prawda strona turecka deklarowała chęć polepszenia relacji z Wielką Brytanią, ale Londyn nie był zainteresowany wykonaniem jakiegoś gestu w stronę Ankary (DBFP, 1A, 3, 1966). Zresztą cięń na obustronne stosunki rzucały spory na płaszczyźnie gospodarczej.

W latach dwudziestych gospodarka Republiki Turcji organizowana była w oparciu o zasadę jak największego ograniczania wpływów zagranicznych. Obawiano się powrotu sytuacji z czasów osmańskich, kiedy to Turcja musiała ogłosić niewypłacalność, co skutkowało przejściem przez kapitał zewnętrzny najważniej-

szych dochodów państwa na poczet spłat długu publicznego. Mustafa Kemal wielokrotnie stwierdzał, że: „niepodległość polityczna nic nie znaczy jeżeli nie idzie w parze z niezależnością gospodarczą” (Deringil, 2004). Pierwszym sukcesem kemalistów na tym polu, który udało się osiągnąć podczas konferencji w Lozannie, było zniesienie kapitulacji, czyli specjalnych przywilejów, głównie o naturze jurysdykcyjnej. Następnie zaczęto ograniczać prerogatywy gospodarcze poszczególnych państw i przejmować koncesje z rąk kapitału zagranicznego. Oprócz tego rozpoczęto prowadzenie polityki zbilansowanego budżetu oraz postawiono na kapitał wewnętrzny w celu ograniczenia do minimum konieczności zaciągania kredytów zagranicznych. Wszystko te posunięcia uderzały w interesy Brytyjczyków, a ponadto oliwy do ognia dolewał brak porozumienia w kwestii spłaty tureckiej części długu osmańskiego (DBFP, 1A, 1, 1966; DBFP, 1A, 2, 1966; DBFP, 1A, 3, 1966; DBFP, 1A, 7, 1966).

Początek roku 1929 nie rokował zmiany w relacjach między stronami. W prasie tureckiej, w tym także w uważanej za rządową gazetę *Milliyet*, pojawiło się kilka artykułów oskarżających rząd indyjski, a więc faktycznie brytyjski, o ingerencje w wewnętrzne sprawy Afganistanu (DBFP, 1A, 7, 1966). W domyśle chodziło o poparcie udanego buntu przeciwko władcy tego kraju, Amanullahowi Chanowi. W tym kryzysowym momencie młodszy sekretarz ambasady brytyjskiej w Turcji, A.K. Helm opracował memorandum, w którym przekonywał o konieczności zmiany polityki brytyjskiej wobec Turcji. Brytyjski dyplomata postawił tezę, że Republika Turcji osiągnęła punkt krytyczny swojego istnienia. Z tego względu stały przed nią tylko dwie drogi. Kontynuowanie polityki izolacji i samowystarczalności, która spowoduje, że rząd straci kontrolę nad sytuacją w państwie, a kraj czeka katastrofa, ruina i vegetacja na wzór Imperium Osmańskiego z początku XX w. Alternatywnym wyborem miało być otwarcie na świat oraz dopuszczenie na dużą skalę kapitału zagranicznego. Tylko dzięki niemu byłoby możliwe zrealizowanie ambitnych projektów gospodarczych. Krótko mówiąc, pieniądze – zdaniem Helma – były kluczem do przyszłości Turcji. Oczywiście uważał, że kemaliści wybiorą drugą drogę i wówczas w pierwszej kolejności zwrócą się o pomoc do Wielkiej Brytanii. Uzasadniał to tym, że prestiż brytyjski w sferach rządowych znacznie wzrósł w przeciągu ostatnich pięciu lat. Wylizował również przewagi brytyjskie nad innymi mocarstwami. Stany Zjednoczone może i byłyby lepszym partnerem pod względem gospodarczym, ale politycznie nie miały nic do zaoferowania. Włochy, Francja i Niemcy nie wchodziły w rachubę ze względu na fakt, że wsparcie ekonomiczne z ich strony byłoby niewystarczające. Poza tym, mimo zbliżenia jakie nastąpiło pomiędzy Turcją a Włochami, Ankara nadal nie darzyła zaufaniem rządu włoskiego. Związek Sowiecki także się nie liczył, ponieważ z jednej strony

nie dysponował odpowiednimi funduszami, a z drugiej był dobrym sprzymierzeńcem tylko w czasach kryzysowych. Następnie Helm przeszedł do zalet, jakie niosłaby ze sobą poprawa stosunków brytyjsko-tureckich. W pierwszej kolejności zwrócił uwagę, że nie będzie ona oznaczała dodatkowych zobowiązań dla Londynu, gdyż Turcy nie dążą do zawarcia sojuszu, tylko zadowolą się paktem o nieagresji. W drugiej zauważył, że obecne stosunki z Turcją hamują możliwość stworzenia w bliskim porozumieniu z Wielką Brytanią bloku państw bliskowschodnich (Turcja, Irak, Iran, Afganistan). Przyjazna Turcja mogłaby się stać kołem napędowym takiego porozumienia, z którego mogłyby wyniknąć dla imperialnych interesów Londynu następujące korzyści: stworzenie pasa buforowego przed ewentualną ekspansją sowiecką w kierunku Indii, stabilizacja sytuacji na Bliskim Wschodzie, zabezpieczenie granic Iraku oraz uzyskanie uprzywilejowanej pozycji dla ekspansji handlowej w rejonie bliskowschodnim. Całość rozważań zakończył następującą konkluzją: „przez ostatnie pięć lat pasywna polityka służyła nam dobrze i dla naszych interesów nadal byłaby najlepszym rozwiązaniem, gdyby Turcja byłaby dalej samowystarczalna [...]. Okoliczności wymagają od nas obrania bardziej aktywnego kursu politycznego, jednocześnie umożliwiając nam uniknięcie niepotrzebnych zobowiązań” (DBFP, 1A, 7, 1966).

Memorandum Helma odbiło się szerokim echem w FO i miało decydujący wpływ na zmianę polityki brytyjskiej. Nie było wszelako jedynym czynnikiem wymuszającym tą zmianę. Spore znaczenie mogło mieć również zbliżenie turecko-włoskie, zapoczątkowane spotkaniem ministra spraw zagranicznych, Teflika Rüstü z Mussolinim w Milanie w kwietniu 1928 r. W miesiąc później obie strony podpisały traktat o neutralności i koncyliacji. W zamyśle Rzymu poprawa stosunków z Ankarą było częścią planu stworzenia bloku złożonego z Grecji, Turcji oraz Bułgarii, kierowanego przez Włochy, który miał przeciwstawić się wpływowi francuskiemu na Bałkanach, a zwłaszcza miał być przeciwwagą dla przymierza francusko-jugosłowiańskiego. Znamienne, że głównym filarem tej polityki miała być Turcja (Barlas, 2005). Dopóki porozumienie miało być skierowane przeciwko Francji i dotyczyłoby obszaru bałkańskiego Londyn mógł je tolerować. Nikt jednak nie był w stanie zagwarantować, że w przyszłości nie przeobraziłoby się w narzędzie służące do podkopania brytyjskiej pozycji we wschodniej części Morza Śródziemnego. Niepokojące było zwłaszcza zaangażowanie Włoch w rozbudowę i modernizację marynarki tureckiej i greckiej (D. Barlas, S. Güvenc, 2002). Poprawa w relacjach brytyjsko-tureckich mogłaby zapobiec umacnianiu więzi pomiędzy Ankarą a Rzymem.

12 października 1929 r. do Stambułu zawinęła eskadra brytyjskich okrętów na czele z dowódcą Floty Śródziemnomorskiej, adm. Frederickiem Fieldem (Pro-

theroe, 2006). Wizyta ta stanowiła zapowiedź zmiany polityki brytyjskiej wobec Ankarę. Stała się również symboliczną cezurą, rozpoczynającą nowy okres w relacjach między Wielką Brytanią a Turcją.

Konkludując, stosunki brytyjsko-tureckie w latach 1923–1929 przez pierwsze trzy lata należy uznać za napięte, a następnie można je określić jako chłodne. Niechęć i brak zaufania Londynu do ruchu kemalistowskiego spowodowały, że Brytyjczycy do samego końca wojny wyzwolenczej popierali Grecję. Po jej zakończeniu napięcie na linii Ankara-Londyn nie zmniejszyło się, na co decydujący wpływ miał spór o Mosul. Strategiczne znaczenie tego obszaru spowodowało, że żadna ze stron nie była gotowa pójść na kompromis. Dopiero w połowie 1926 r. doszło do odprężenia, co wynikało ze zmiany stanowiska przez stronę turecką. Ankara ostatecznie zrezygnowała ze swoich roszczeń i rozpoczęła zabiegi na rzecz zbliżenia między państwami. Brytyjczycy jednak odrzucili wyciągniętą w ich stronę dłoń. Z jednej strony zdecydował opór przed wzięciem na siebie dodatkowych zobowiązań na Bliskim Wschodzie, a z drugiej nadal utrzymująca się nieufność wobec polityki tureckiej. Zainteresowanie poprawą stosunków z Ankarą Londyn zaczął wykazywać dopiero w 1929 r., a decydujący wpływ na zmianę postawy FO miało memorandum Helma.

Bibliografia:

- Ali, O. (1992). *British Policy and the Kurdish Question in Iraq, 1918–1932* (praca doktorska). Pobrane z: baza ProQuest Dissertations and Thesis.
- Austen Chamberlain (1925, 21 stycznia). Letter to Mr. Lindsay. Turkish Proposals for Direct Settlement of the Turco-Irak Frontier Question. The National Archives (Cabinet 24/172): Kew, London.
- Barlas, D. (2005). Friends or Foes? Diplomatic Relations between Italy and Turkey, 1923–1936. *International Journal of Middle East Studies*, 2, 441–464.
- Barlas, D., Güvenc, S. (2002). To Build a Navy with the Help of Adversary: Italian-Turkish Naval Arms Trade, 1929–1932. *Middle Eastern Studies*, 4, 143–168.
- Beck, P. [Peter]. (1981). “A Tedious and Perilous Controversy”: Britain and the Settlement of the Mosul Dispute, 1918–1926. *Middle Eastern Studies*, 2, 256–276.
- Bush, B.C. (1976). *Mudros To Lausanne: Britain's Frontier In West Asia, 1918–1923*. New York: State University of New York Press.
- Coşar, N., Demirci, S. (2006). The Mosul Question and the Turkish Republic: Before and After the Frontier Treaty, 1926. *Middle Eastern Studies*, 1, 123–132.
- Knatchbull-Huggessen, H. (1939, August 22). Letter to Viscount Halifax. Notes on Leading Turkish Personalities. The National Archives (Foreign Office 371/23302/E 6203): Kew, London.

- Dakin, D., Lambert M., Medlicott W.N. (red.). (1966). *Documents on British Foreign Policy 1919–1939* (Seria 1A, tomy: 1–3,7). London: Her Majesty Stationery Office.
- Darwin, J.G. (1980). The Chanak Crisis and the British Cabinet. *A History. The Journal of The Historical Association*, 213, 32–49.
- Deringil, S. (2004). *Turkish Foreign Policy during the Second World War: an Active Neutrality*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Emrence, C. (2003). Rearticulating the Local, Regional and Global: The Greek-Turkish Rapprochement of 1930. *Turkish Studies*, 4, 26–46.
- Evans, S. (1982). *The Slow Rapprochement. Britain and Turkey in the Age of Kemal Atatürk, 1919–1938*. Beverley: University of Hull.
- Felton, J. (red.). (2008). *The Contemporary Middle East. A Documentary History*. Washington: CQPress.
- Ferris, J.R. (2003). „Far Too Dangerous a Gamble”. British Intelligence and Policy during the Chanak Crisis, September–October 1922. *Diplomacy & Statecraft*, 2, 139–184.
- Grew, J. (1954). The Peace Conference of Lausanne, 1922–1923. *Proceedings of the American Philosophical Society*, 1, 1–10.
- Kent, M. Great Britain and the End of Ottoman Empire. W: M. Kent (red.), *The Great Powers and the End of the Ottoman Empire* (s. 165–185). London: Frank Cass.
- Łyczko-Grodzicka, B. (1978). Problem bezpieczeństwa w polityce zagranicznej Turcji w latach 1919–1939. *Studia Historyczne*, 3, 197–219.
- Prime Minister. (1925, December 11). The Military Situation in Iraq, Cabinet Papers, 24/176. The National Archives: Kew, London.
- Protheroe, G. (2006). *Searching for Security in New Europe: the Diplomatic Career of Sir George Russell Clerk*. London: Routledge.
- Secretary of State for the Colonies. (1925, November 10). Iraq and the Mosul Question. Memorandum, Cabinet Papers 24/175. The National Archives: Kew, London.
- Secretary of State for Air. (1925, May 14). Defence of Iraq. Memorandum, Cabinet Papers 24/173. The National Archives: Kew, London.
- Stillwell, S.J. (2003). *Anglo-Turkish Relations in the Interwar Era*. Lempeter: The Edwin Mellen Press.
- Toynbee, A. (1922). *The Western Question in Greece and Turkey. A Study in the Contact of Civilisation*. London, Bombay, Sydney: Constable and Company.
- Wituch, T. (1977). Stosunki radziecko-tureckie 1917–1922. *Dzieje Najnowsze*, 9, 61–77.